

IPN broni nowego szefa we Wrocławiu. Ambasada Izraela: Greniuch nie widzi nic złego we wznoszeniu ręki w nazistowskim pozdrowieniu



11 lutego 2021

Objęcie nowego stanowiska w IPN przez Tomasza Greniucha, wieloletniego działacza Obozu Narodowo-Radykalnego, budzi ogromne kontrowersje. Greniuch publicznie twierdził, że uniesienie prawej ręki przez narodowców to nie nazistowskie pozdrowienie, tylko "rzymski salut, który ma korzenie narodowe". Stanowisko w sprawie zajęła ambasada Izraela w Polsce.

- Greniuch organizował także manifestacje, które m.in. miały na celu uczczenie pamięci antysemickich wystąpień sprzed II wojny światowej. Napisał również książkę "Droga nacjonalisty", a w mediach społecznościowych parafrazował cytaty z ultranacjonalistycznych grup muzycznych.
- Nominacja Greniucha budzi sprzeciw m.in. wśród pracowników opolskiego IPN. - Na takim stanowisku nie może zasiadać ktoś zaangażowany ideowo. Szczególnie jeśli mówimy o Opolszczyźnie - mówił Onetowi nam jeden z nich.
- IPN broni jednak Greniuch, pisząc, że "zarzuty kierowane przeciwko Greniuchowi dotyczą jego zachowań z czasów młodości".
- W Polsce, w kraju, który tak wiele wycierpiał pod okupacją hitlerowską, nie powinno być miejsca dla używania nazistowskich symboli - komentuje ambasada Izraela w Polsce.

"Z zdziwieniem przyjęliśmy informację, że nowy dyrektor Oddziału IPN we Wrocławiu pan Tomasz Greniuch nie widzi nic złego we wznoszeniu ręki w nazistowskim pozdrowieniu. W Polsce, w kraju, który tak wiele wycierpiał pod okupacją hitlerowską, nie powinno być miejsca dla używania nazistowskich symboli" - czytamy w krótkim oświadczeniu opublikowanym przez ambasadę Izraela. "Pozostaje nam zachęcić pana Tomasza Greniucha do odwiedzenia Muzeum Auschwitz, którego misją jest przypominanie całemu światu o niebezpieczeństwach nazistowskiej ideologii":

Tymczasem, Instytut Pamięci Narodowej opublikował komunikat "wobec zarzutów kierowanych pod adresem dr. Tomasza Greniucha". Podkreśla w nim, że Greniuch "przez ponad trzy lata pracował w Delegaturze Instytutu Pamięci Narodowej w Opolu, a od blisko półtora roku nią kierował. W tym czasie dał się poznać jako dobry organizator".

IPN broni Greniucha. "Zarzuty kierowane przeciwko Greniuchowi dotyczą jego zachowań z czasów młodości"

Dalej w stanowisku IPN czytamy, że "zarzuty kierowane przeciwko dr. Tomaszowi Greniuchowi dotyczą jego zachowań z czasów młodości. Wielokrotnie w ciągu ostatniej dekady – przyznał, że były one błędem i przeprosił za nie." IPN nie podał jednak, o co chodzi dokładnie.

Tomasz Greniuch ma 39 lat, z wykształcenia jest historykiem. Do 2013 r. działacz Obozu Narodowo-Radykalnego, rzecznik struktur ONR na Opolszczyźnie. W 2005 r. Greniuch miał być jednym ze

współorganizatorów "Najazdu na Myślenice", czyli manifestacji narodowców, która miała upamiętnić wydarzenia z 1936 r., gdy bojówki pod wodzą Adama Doboszyńskiego w trakcie najazdu na Myślenice przejęły kontrolę nad posterunkiem policji, splądrowały żydowskie sklepy w centrum miasta i próbowały podpalić synagogę:

Jak podaje "GW" w 2012 r. Greniuch zorganizował też marsz narodowców pod siedzibę opolskiego biura SLD. Uczestnicy pochodu trzymali wówczas baner z napisem "Z komunistami się nie rozmawia, do komunistów się strzela". Na Facebooku Greniuch miał wówczas pisać, że sam przyniesie kanister z benzyną i zapalki, pytał tylko, kto załatwi flagę SLD do spalenia, dopisując później, że "w ostateczności może być jakiś ich działacz".

Regionalne media, pisząc o jego awansie, przypominają, że o przeszłości Greniucha można przeczytać w Brunatnych Księgach stowarzyszenia "Nigdy Więcej" - w 2006 r. opublikował fotografię działacza ONR z uniesionymi w nazistowskim pozdrowieniu rękami, sprawie postępowanie wszczęła policja.

"Dlaczego mam odpowiadać za to, że przywłaszczył go sobie Hitler?"

Później tłumaczył, że gest uniesionej ręki jest pozdrowieniem narodowców na całym świecie. – Dlaczego mam odpowiadać za to, że przywłaszczył go sobie Hitler? Przecież wykonywali go już starożytni Rzymianie – mówił wówczas Tomasz Greniuch.

Kilka lat później, gdy dwóch członków ONR zostało prawomocnie skazanych za hajlowanie podczas obchodów na Górze św. Anny z okazji 91. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego, Greniuch przyznał, że ich zachowanie było błędem. Nadal jednak przekonywał, że uniesiona prawa dłoń to nie tylko gest nazistowski, ale też rzymski salut, który po II wojnie światowej źle się kojarzy.

Podobne twierdzenia Greniuch zawarł w swojej książce "Droga nacjonalisty" z 2013 r. W 2018 r. prezydent Andrzej Duda odznaczył go Brązowym Krzyżem Zasługi.

– Tomasz Greniuch od wielu lat jest znany z promowania ideologii skrajnie nacjonalistycznej – mówi "Gazecie Wyborczej" dr Anna Tatar ze Stowarzyszenia "Nigdy Więcej". Oburzenia nominacją na nowe stanowisko we Wrocławiu nie kryje także wiceprezydent tego miasta.

Wiceprezydent Wrocławia: dziś pamięć tamtego pokolenia hańbi mianowanie Greniucha na szefa wrocławskiego IPN

- To policzek wymierzony ofiarom faszyzmu i hitleryzmu - mówi Sebastian Lorenc w rozmowie z "GW". W opublikowanym na Facebooku poście, Lorenc napisał: "Moja babcia była wywieziona do pracy przymusowej przez nazistów. Po wojnie moi dziadkowie odbudowywali Wrocław z nazistowskiej pożogi. Dziś pamięć tamtego pokolenia hańbi mianowanie Greniucha na szefa wrocławskiego IPN. Proszę przyjąć do wiadomości, że pański pobyt we Wrocławiu choćby trwał jeden dzień, nadmiernie się przedłuża. Wrocław był, jest i będzie miastem wolności i tolerancji. Nic tu po panu".

<https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/tomasz-greniuch-szefem-ipn-we-wroclawiu-ambasada-izraela-komentuje/7xg2bm3.79cf6278>